

INFORMATOR

KWP w Olsztynie

30 SIERPNIA 2019 r.

NUMER 184(10/9)

ISSN 2082-7601

Kontakt z czytelnikami: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



Nasz generał!



Tomasz Klimek, jako pierwszy w historii komendant wojewódzki Policji w Olsztynie, na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji został mianowany na stopień nadinspektora Policji.

Nominację generalską odebrał z rąk Prezydenta RP

24 lipca 2019 roku w Warszawie, w czasie centralnych obchodów Święta Policji.

„Bardzo dziękuję wszystkim policjantom, pracownikom za ich zaangażowanie w realizację zadań służbowych, bo gdyby nie było efektów dobrej pracy, gdyby na terenie Warmii i Mazur nie było bezpiecznie, na pewno nie byłoby tej nominacji generalskiej, i to jeszcze w tak pięknym roku jubileuszowym” –

powiedział nadinsp. Tomasz Klimek w rozmowie, którą przeprowadziła Bożena Przyborowska.

Nasz generał!

- Panie Komendancie, czy gdy wstępował Pan do Policji, przeszła Panu przez głowę myśl, że kiedyś zostanie Pan mianowany na stopień generała? Brał Pan taką możliwość pod uwagę?

- W tamtym czasie nie brałem tego pod uwagę.

Wstąpiłem do Policji z uwagi na moją ówczesną sytuację życiową. Szukałem po prostu lepszego pracy.

W Mrągowie były wtedy przyjęcia do Policji, więc złożyłem podanie o przyjęcie do służby.

I prawdopodobnie inny byłby tryb mojej służby, gdyby nie to, że powstała Wyższa Szkoła

Policji Szczytnie i można było – „bezpośrednio z cywila”, wstąpić do tej szkoły, a to oznaczało, że po jej ukończeniu stawało się oficerem policji. Wycofałem więc swoje „papiery” z Mrągowa, złożyłem podanie o przyjęcie do szkoły, i się dostałem. Takie były moje początki.



- Czy nauka w szkole Policji spełniła Pana oczekiwania?

- Kończąc szkołę otrzymywało się pierwszy stopień oficerski. Nauka trwała cztery lata. Po tak krótkim okresie służby policjant miał już taki wysoki stopień. Mi to w zupełności

wystarczało.

O stopniu generała w ogóle nie myślałem.

- Panie Komendancie, co się czuje, gdy po latach pracy staje się w gronie kilku komendantów wojewódzkich Policji wyróżnionych stopniem generalskim? Co czuje człowiek, gdy staje w tłumie obserwatorów, w świetle fle-

szy, w szczególnym dla Policji roku jubileuszowym, gdy odbiera nominację z rąk Pana Prezydenta RP?

- Czuje się ogromną satysfakcję. I szczęście!

Byłem dumny, że otrzymuje tę nominację w tak pięknym okresie jubileuszu 100-lecia powstania Policji Państwowej.

Oczywiście, jest też ogromna satysfakcja z tego, że dostaje się tę nominację z rąk Pana Prezydenta; że dostaje się szablę od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Podobne uczucia towarzyszyły mi, gdy po mianowaniu na stopień nadinspektora po raz pierwszy pojawiłem się w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

Wtedy wielokrotnie słyszałem określenie – „nasz generał”. Słowa te wypowiedane były życzliwie, z poczuciem dumy. Widzieć, czuć tę dumę ze strony osób, z którymi pracuję, współpracuję, czy od zupełnie nieznanych mi osób, to niezwykle szczęście.

Nadal dostaję wiele sygnałów od ludzi, wiele gratulacji, również od mieszkańców naszego województwa.

Mam takie poczucie, że moja nominacja jest wyróżnieniem wszystkich funkcjonariuszy i pracowników warmińsko-mazurskiej Policji, docenieniem ich zaangażowania, profesjonalizmu, ich codziennej służby na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców i regionu.

- Spodziewał się Pan takiego przywitania przed Komendą Wojewódzką Policji w Olsztynie po Pana powrocie z Warszawy?

-Nie, nie spodziewałem się!

Pewne sygnały do mnie docierały, że coś jest organizowane, ale nie przypuszczałem, że może to tak wyglądać.

W Olsztynie nie mamy takiej tradycji witania, bo nigdy wcześniej nie było w naszym województwie komendanta, który by otrzymał nominację na taki stopień.

Wiedziałem, jak taka uroczystość wygląda w innych województwach, i tak się zastanawiałem, jak to będzie w Olsztynie?

Gdy dostałem sygnał, abym w określonym czasie pojawił się w komendzie, spodziewałem się, że szykuje się jakaś niespodzianka, ale nie przypuszczałem, że taka! Naprawdę się tego nie spodziewałem.

Wychodząc z samochodu, gdy zobaczyłem, ilu gości przyszło mnie przywitać, poczułem się troszkę zestresowany.



Czekali na mnie dostojni goście, kompania honorowa, cała nasza kadra, policjanci, pracownicy cywilni. To była wspólna uroczystość. Chyba wtedy się bardziej stresowałam niż w Warszawie, odbierając nominację na Placu Piłsudskiego.

- Czuł Pan tę dumę podwładnych z tej nominacji?

- Czułem, że naprawdę wszyscy się cieszą z mojego awansu. To było naprawdę czuć!

I piękne jest to, że na każdym kroku z taką dumą i życzliwością się nadal spotykam.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że na to zapracowali wszyscy policjanci i pracownicy cywilni warmińsko-mazurskiej Policji. Zapracowali swoim poświęceniem, oddaniem, dobrą służbą i pracą na rzecz mieszkańców Warmii i Mazur.

Bardzo dziękuję wszystkim policjantom, pracownikom za ich zaangażowanie w realizację zadań służbowych, bo gdyby nie było efektów dobrej pracy, gdyby na terenie Warmii i Mazur nie było bezpiecznie, na pewno nie byłoby tej nominacji generalskiej, i to jeszcze w tak pięknym roku jubileuszowym. To jest ogromne wyróżnienie dla naszego województwa, dla warmińsko-mazurskiej Policji.

- Panie Komendancie, jakiś czas temu wspólnie z Panem policjanci i pracownicy cywilni oglądali spektakl przygotowany przez Komendę Główną Policji. Pokazano w nim dumę dzieci funkcjonariusza Policji, z tego, że ich ojciec jest odznaczony z okazji Święta Policji; dumę z tego, że służy w Policji.



Pamiętam, że po spektaklu, gdy zabrał Pan głos, odniósł się Pan do tego aspektu. Mówił Pan o tym, jak ważne dla każdego funkcjonariusza jest wsparcie rodziny, zrozumienie i duma z tego, że członkowie rodziny służą i pracują w Policji. Życzył Pan wszystkim, aby rodziny zawsze były dumne z tego, że służymy i pracujemy w Policji. Czy Pana rodzina doceniła to wyróżnienie, które Pana spotkało?

- W związku z tym awansem wydarzyła się dla mnie rzecz niezwykła. Jak mój syn dowiedział się, że zostałem generałem – a nie mógł być w Warszawie, bo pracuje i mieszka w innym mieście, zadzwonił do mnie i powiedział, że jest ze mnie dumny! Pierwszy raz to usłyszałem od swoich dzieci. Życzyłbym tego wszystkim, aby ich rodziny doceniały służbę i pracę w Policji.

Córka tego dnia, kiedy miałem promocję, wyjeżdżała już z kraju, bo mieszka i pracuje za granicą, nie mogła być więc na uroczystości, ale wiem, że też jest ze mnie dumna.

To wielkie szczęście móc takiego uczucia doświadczać ze strony swoich najbliższych, ze strony, dzieci, żony, rodziców, bliższej i dalszej rodziny, znajomych i nieznajomych.

- Piękne jest to, co Pan powiedział, i przyznaję się, że się wzruszyłam, bo wiem, jak to jest ważne w życiu.

Nie żyjemy przecież tylko pracą zawodową.

Wsparcie i zrozumienie rodziny jest bezcennym darem.

- To prawda. Podkreślam to podczas każdej uroczystości ślubowania nowych policjantów, zwracając się do ich rodzin, bliskich, prosząc o wyrozumiałość i wsparcie dla funkcjonariuszy.

- Panie Komendancie, pracujemy według określonych zasad, przepisów prawa, Roty ślubowania. Jakimi zasadami w pracy i życiu Pan się kieruje i kierował? Jak one się zmieniały, ewaluowały w zależności od pełnionych funkcji? Swego czasu był Pan związkowcem, więc „od zawsze” chciał Pan służyć nie tylko społeczeństwu, ale i dobru funkcjonariuszy Policji.

- Zaczynając jako policjant, i próbując być dobrym w tym zawodzie, służbie, ważne jest zaangażowanie.

Trzeba po prostu chcieć, trzeba też czuć tę służbę.

Potrzebne są też określone cechy charakteru, a więc odpowiedzialność, chęć niesienia pomocy, bycie pomocnym dla osób potrzebujących, ale też dla kolegów, współpracowników. Trzeba być też sprawiedliwym.

Na etapie współpracy na równorzędnych, bądź zbliżonych stanowiskach wykonawczych myślę, że ważna jest przede wszystkim dobra współpraca, nastawienie, budowanie dobrej atmosfery między partnerami, którzy współpracują, między kolegami, koleżankami, pracownikami i funkcjonariuszami Policji. Ważna jest też kultura osobista, empatia, a także fachowość - bo jeżeli człowiek jest dobry w tym, co robi, to też staje się przykładem, i może tej pomocy udzielić innej osobie.

Trzeba być osobą otwartą, nie zamykać się, nie trzymać swojej wiedzy i doświadczenia tylko dla siebie, ale ze wszystkim się dzielić. To dotyczy tego pierwszego etapu służby w Policji.



Uroczyste powitanie generała przed KWP w Olsztynie



A później, kiedy zajmuje się już stanowiska kierownicze, to tu najważniejsze dla mnie jest właściwe podejście, umiejętność budowania właściwej atmosfery, bez względu na to, czy jest sympatia po drugiej stronie, czy nie. Bez względu na wszystko, trzeba być sprawiedliwym!

Trzeba uczciwie podchodzić do każdego problemu, starać się rozmawiać i rozwiązywać problemy. Odnosić się do podwładnych z szacunkiem i zrozumieniem.

Myślę, że taką główną cechą przełożonego powinno być przede wszystkim to, że chce wnikać w problemy, że nie odwraca się od nich, nie zamiata niczego pod dywan, nie udaje, że problemów nie ma. Ważne jest również to, że nie wszystko da się rozwiązać poleceniami, nakazami czy zakazami. Należy uczestniczyć w życiu danej komórki, jednostki. Sprawiedliwie podchodzić do wszystkich ludzi i spraw. Sprawiedliwie i obiektywnie, bez względu na osobiste sympatie i antypatie

Często jeżdżę po naszym województwie do komend powiatowych i miejskich, do komisariatów. Staram się być także w posterunkach - i policjanci to doceniają.

Będąc w jednym z posterunków dowiedziałem się, że jestem pierwszym Komendantem Wojewódzkim Policji, który odwiedził ich jednostkę.

Chcę być bliżej ludzi, bliżej moich podwładnych - czy to policjantów, czy pracowników, i to nie po to, aby ich kontrolować czy rozliczać, ale po to, aby posłuchać, co mają do powiedzenia, jakie mają problemy, jakie widzą rozwiązania,

żeby się wsluchiwać w ich głos. Czasami rozmawiamy też o codziennym życiu, albo o codziennej służbie, bo są to tematy niezwykle ważne dla każdego.

A podsumowaniem tych wszystkich ważnych dla mnie cech jest stwierdzenie, że w życiu i pracy trzeba po prostu być człowiekiem, dobrym człowiekiem.

- Panie Komendancie, wprowadza Pan warmińsko-mazurską Policję w nowe setlecie. Ma Pan możliwość kształtowania jej pracy, służby. Jaką ma Pan wizję warmińsko-mazurskiej Policji w tym nowym leciu?

- Po czterech latach dowodzenia warmińsko-mazurską Policją jesteś w dobrym momencie.

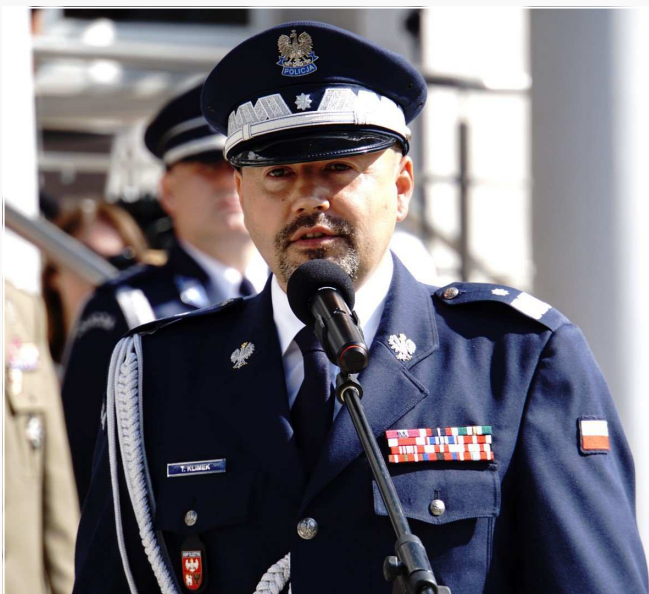
Mam to ogromne szczęście, że mamy już unormowaną sytuację kadrową. Oczywiście ona jest płynna i być może jakieś zmiany będą, bo to jest proces ciągły.

Dobre jest również to, że jesteśmy w czasie trwania programu modernizacji Policji, który się kończy w przyszłym roku, ale mamy zapewnienie, że rozpocznie się nowy.

Mamy zapewnienie wzrostu płac dla policjantów i pracowników Policji.

Te dwa programy ułatwiają mi zarządzanie, bo mogę poprawiać komfort pracy.

I do tego będę dążył, żeby komfort pracy się polepszył - żeby policjanci mogli pełnić służbę korzystając z dobrego sprzętu, żeby pracowali w nowoczesnych, dobrze wyposażonych jednostkach, żeby w Olsztynie mogli korzystać z nowoczesnej policyjnej strzelnicy, no i żeby za swoją służbę i pracę otrzymywali godne wynagrodzenie.



Ta ostatnia kwestia może nie zależy bezpośrednio ode mnie, ale już wiem, że dzięki nowemu programowi modernizacji Policji będę mógł m.in. zachęcić ludzi do wstąpienia do Policji, czy też zatrudnienia się do pracy.

Mogę zaoferować już coś więcej, niż mogłem, gdy cztery lata temu, obejmowałem stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Chciałbym, aby nasi policjanci byli zauważeni na tle kraju, bo my tu dobrze pracujemy. Świadczą o tym wyniki, jakie osiągamy, w tym poparcie społeczne, które od kilku lat utrzymuje się na wysokim poziomie.

Chciałbym pokazać, że na Warmii i Mazurach pracują fachowcy, że potrafimy się odnaleźć w każdej, trudnej, ciężkiej, sytuacji, że poradzimy sobie z każdym wyzwaniem i problemem.

I najważniejsze, że na naszym terenie można bezpiecznie mieszkać i wypoczywać!

- Już Pan odczarował nasze województwo. Wcześniej nikt by nawet nie pomyślał, że generałem może być ktoś z tak małego garnizonu.

Czy to mianowanie jest dla Pana obciążeniem czy też nabrał Pan wiatru w żagle?

- Można powiedzieć, że po 28 latach służby złapałem drugi oddech, wiatr w żagle, chęć do pracy, chęć pokazania, że to nie była pomyłka, że to nie był przypadkowy awans.

Wiem, że czeka mnie teraz jeszcze więcej pracy.

To nie oznacza, że będę wymagał więcej od policjantów i pracowników. Ja będę wymagał więcej przede wszystkim od siebie.

Rozpoczynam nowy rozdział służby w Policji.

Jestem bardzo związany z tym województwem, ze służbą, funkcjonariuszami i pracownikami.

Chcę swoją dobrą pracą, postawą zachęcać innych do lepszej, wydajniejszej służby i pracy na rzecz bezpieczeństwa Warmii i Mazur, by każdemu też praca i służba przynosiła satysfakcję.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

Nadinsp. Tomasz Klimek urodził się w 1970 roku.

Służbę w Policji rozpoczął w 1991 roku w Komendzie Rejonowej Policji w Mrągowie. Początkowo związany był ze służbą prewencyjną, od 1995 roku pracował w służbie kryminalnej. Stanowiska kierownicze zajmuje od 2003 roku.

Pełnił służbę na stanowisku Komendanta Komisariatu Policji w Biskupcu, od 2007 r. Komendanta Powiatowego Policji w Ostródzie i od listopada 2010 roku do stycznia 2016 roku Komendanta Powiatowego Policji w Mrągowie.

27 stycznia 2016 roku Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji powołał insp. Tomasza Klimka na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Komendant był wielokrotnie wyróżniany medalami i odznaczeniami m.in. Brązową i Srebrną Odznaką Zasłużony Policjant, Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Złotym Medalem za Zasługi dla Straży Granicznej, Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, Srebrną Odznaką za Zasługi w Pracy Penitencjarnej.

Był odznaczony m.in. Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

W 2014 roku z okazji Święta Wojska Polskiego decyzją Prezydium „Stowarzyszenia Pamięci Generała Zygmunta Berlinga i Jego Żołnierzy” Tomasz Klimek został wyróżniony Złotym Krzyżem.

W listopadzie 2013 roku z okazji Narodowego Święta Niepodległości, które odbyło się w Ostródzie pod pomnikiem Obrońców Niepodległości i Suwerenności RP, insp. Tomasz Klimek został wyróżniony Medalem XXX-lecia Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Odznaczony został również Medalem 70-rocznicy Bitwy pod Leniono.

Tomasz Klimek posiada także Brązowe Odznaczenie za Zasługi dla Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Marku, pamiętamy....

Funkcjonariusze warmińsko-mazurskiej Policji oddali hołd Markowi Cekałowi, policjantowi, który zginął na służbie, postrzelony przez uciekającego bandytę.

W tym roku mija 17 lat od tragicznej śmierci Marka Cekały, policjanta, który oddał swoje życie na służbie.

Na cmentarzu przy ulicy Poprzecznej w Olsztynie nadinsp. Tomasz Klimek Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie i nadkom. Sławomir Koniuszy Przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w obecności rodziny, policjantów garnizonu warmińsko – mazurskiego oraz przy asyście warty honorowej złożyli kwiaty na jego grobie.

Zmarłego policjanta wspominali jego koledzy, w tym Henryk Koleccki: *„Był spokojnym policjantem, który bardzo dobrze wykonywał swoje obowiązki.*

Kiedy go poznałem, byłem policjantem z kilkuletnim stażem, a on dopiero wstąpił w nasze szeregi.

W dniu, w którym zginął, pełniłem służbę na dyżurce. Ktoś z kolegów przekazał informację, że Marek nie żyje, że został postrzelony. Absolutnie nie wierzyliśmy w to. Próbowaliśmy się skontaktować z kimś w Mikołajkach, aby potwierdzić ten fakt.



Zadzwonili nasz dowódca, który przekazał nam informację o śmierci Marka.

Trudno było nam to zrozumieć. Zadawaliśmy sobie pytanie, jak to możliwe, że ktoś strzelił do policjanta? Kiedy słyszeliśmy o śmierci policjanta w Polsce, bardzo to przeżywaliśmy. Niewyobrażalne więc było to, gdy zabito tak bliskiego członka naszej policyjnej rodziny”.

Nie można kształtować przyszłości, nie pamiętając o przeszłości. To, gdzie teraz jesteśmy, jaki kształt ma nasza formacja, zawdzięczamy między innymi tym, których już z nami nie ma. Marek Cekała zapisał się w pamięci kolegów z pracy - jako bohater. **Marku, pamiętamy...**



Jedną z form upamiętnienia Marka Cekały są turniej piłki nożnej organizowane w Olsztynie od kilku lat. Nadinsp. Tomasz Klimek wręczył rodzinie zmarłego policjanta zaproszenie na VI Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn im. mł.asp. Marka Cekały o Puchar Komendanta Głównego Policji, który odbędzie się w Mrągowie w dniach 5-7 września 2019 roku.



Budujący lepszy świat

Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, w uznaniu osobistego wkładu w rozwój i budowę lepszej Polski, został wyróżniony medalem upamiętniającym 200-lecie Spółdzielczości Polskiej. Medal został przyznany przez Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy w Warszawie. Patronat nad obchodami imprez rocznicowych objął Prezydent RP Andrzej Duda.

Okolicznościowy medal został przyznany na wniosek Spółdzielni Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” w Olsztynie „w uznaniu osobistego wkładu w rozwój i budowę lepszej Polski”.

Nadinsp. Tomasz Klimek otrzymał go z rąk Tadeusza Bartkowskiego Prezesa Zarządu Spółdzielni Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” w Olsztynie, który w swoim wystąpieniu podkreślił wagę mianowania Komendanta Wojewódzkiej Policji w Olsztynie na general-ski stopień w 100-lecie powstania Policji Państwowej, co „pięknie wpisuje się w historię osiągnięć zawodowych



nadinsp. Tomasza Klimka, będącego osobą, która swoim działaniem i wzorową postawą zasłużyła na wyróżnienie, przyznawane „ludziom budującym lepszy świat”-

powiedział Tadeusz Bartkowski.

W komendzie wojewódzkiej mamy automatyczny defibrylator!

Automatyczny defibrylator (AED) od tygodnia jest na wyposażeniu KWP w Olsztynie. Został kupiony ze środków Centralnej Komisji ds. Funduszu Prewencyjnego „Policja 2015”. Nowy sprzęt przekazał nadkom. Sławomir Koniuszy Przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego ZW NSZZ Policjantów, występujący w imieniu Przewodniczącego Centralnej Komisji ds. Funduszu Prewencyjnego „Policja 2015”.

- „Urządzenie ma służyć policjantom i pracownikom policji garnizonu warmińsko-mazurskiego, ale również mieszkańcom Olsztyna i osobom odwiedzającym nasze miasto. Zwiększa ono skuteczność działań podejmowanych przez osoby ratujące życie” – powiedział nadkom. Sławomir Koniuszy.



Nadinsp. Tomasz Klimek zdecydował o przeprowadzeniu szkolenia dla służby dyżurnej oraz pracowników punktu przyjęcia interesantów KWP w Olsztynie z zakresu prawidłowego wykorzystania tego urządzenia.

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie zostanie zaznaczona na Mapie AED projektu „Ratuj z Sercem”. Jest to inicjatywa stworzenia w Polsce mapy najbliższych zlokalizowanych automatycznych defibrylatorów zewnętrznych (automated external defibrillator, AED).

Celem projektu jest propagowanie idei PAD (Public Access Defibrillation), czyli powszechnego dostępu do defibrylatorów oraz uświadamiania konieczności niesienia pierwszej pomocy.

Intencją autorów projektu jest informowanie i edukowanie społeczeństwa na temat urządzeń AED oraz pomocy przedmedycznej, co poprawi poziom bezpieczeństwa w miejscach publicznych i uskuteczni przeprowadzane akcje ratowania ludzkiego życia.

Otwarcie nowej siedziby Komisariatu Policji w Korszach

2 sierpnia 2019 roku odbyło się otwarcie nowej siedziby Komisariatu Policji w Korszach. Uroczystość odbyła się w ramach wojewódzkich obchodów Święta Policji.

Nowy obiekt w pełni zabezpieczy potrzeby Komisariatu Policji w Korszach, podlegającego Komendzie Powiatowej Policji w Kętrzynie, pod względem technicznym, a także właściwej obsługi interesantów. Zgodę na realizację inwestycji wyraził Minister Infrastruktury i Budownictwa na wniosek Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Obiekt posiada udogodnienia dla osób niepełnosprawnych oraz służące poprawie warunków służby i pracy funkcjonariuszy oraz pracowników cywilnych.

Budynek ma powierzchnię użytkową 305m². Koszt realizacji inwestycji wraz z dostawą wyposażenia, to około 2,32 mln złotych. Środki na realizację tego przedsięwzięcia pochodzą z Programu Modernizacji Policji na lata 2017 – 2020.



Przed siedzibą KPP w Nowym Mieście Lubawskim odsłonięto pamiątkową tablicę ufundowaną w hołdzie funkcjonariuszom Policji Państwowej w Nowym Mieście Lubawskim zamordowanym wiosną 1940 roku.

W hołdzie pomordowanym

Inicjatorami powstania tablicy są policjanci i samorząd powiatu nowomiejskiego.

W uroczystym apelu wzięły udział poczty sztandarowe Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie i Komendy Powiatowej Policji w Nowym Mieście Lubawskim, kompania honorowa i poczet flagowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, policjanci i pracownicy cywilni nowomiejskiej komendy, Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Kurzętnika.

Zaproszenie na tę ceremonię przyjęli posłowie i senatorowie, władze rządowe i samorządowe, kierownictwo KWP w Olsztynie - w imieniu Komendanta Wojewódzkiego udział w uroczystości wzięł insp. Jan Markowski, szefowie komend powiatowych policji oraz innych służb i podmiotów zainteresowanych sprawami bezpieczeństwa oraz kultywowaniem historii Policji Państwowej.

Podczas uroczystości insp. Jacek Drozdowski Komendant Powiatowej Policji w Nowym Mieście Lubawskim w sposób szczególny powitał Prezes Stowarzyszenia Rodziny Katyńskiej w Olsztynie Barbarę Gawlicką oraz członków rodzin poległych policjantów: Panią Grażynę Browalską z mężem – wnuczkę aspiranta Franciszka Chały oraz Alicję Kruszewską z dziećmi – prawnuczkę aspiranta Augustyna Krajnika.

Komendant przedstawił wszystkim zebranym sylwetki policjantów, których nazwiska widnieją na pamiątkowej tablicy. Po poświęceniu tablicy przez kapelana nowomiejskich policjantów delegacje złożyły pod nią wieńce, kwiaty i znicze.



nadkomisarz Heliodor Gruszczyński

s. Stanisława i Aleksandry z Dowgiałtów, ur. 7 lipca 1892 roku w Radziwiliszkach (obecnie Litwa), W latach 1911 – 1913 odbył służbę wojskową w armii



rosyjskiej. Podczas I Wojny Światowej w latach 1914 do 1917 został powołany przez władze zaborcze do pełnienia służby w armii rosyjskiej. 15 września 1917 przeszedł do I Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego. Do Wojska Polskiego wstąpił 6 listopada 1918 roku zachowując stopień kapitana. W wojsku służbę pełnił do października 1923 roku. Do Policji Państwowej wstąpił 1 listopada 1923 roku. Następnie obowiązki służbowe wypełniał m.in. w komisariacie policji w Wilnie, Chodzieży, Kościanie, Grudziądzu.

Od 17 lipca 1935 roku został powołany na stanowisko Komendanta Powiatowej Policji Państwowej w Nowym Mieście, gdzie służbę pełnił do wybuchu wojny.

Odniesiony m.in. Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę.

Pośmiertnie awansowany do stopnia nadkomisarza.

Nadkom. Heliodor Gruszczyński jest Patronem Policji województwa Warmińsko – Mazurskiego.

Dąb Pamięci nadkom. Heliodora Gruszczyńskiego znajduje się przy Szkole Podstawowej w Mrocznie.



aspirant Franciszek Chała

s. Franciszka, ur. 1 maja 1900 roku w Mroczenku, zamieszkały w Gwińdzinach. W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany do służby pomocniczej Policji Państwowej i wysłany na posterunek graniczny w Fitowie, obecnie gm. Biskupiec. Pośmiertnie awanso-

wany do stopnia aspiranta Policji.

Dąb Pamięci asp. Franciszka Chały znajduje się w Gwińdzinach.



aspirant Tomasz Draniczarek

s. Józefa i Marianny, ur. 23 listopada 1888 roku w Brzeziu.

Podczas I Wojny Światowej walczył w Armii Niemieckiej.

Uczestnik Powstania Wielkopolskiego. Udzielał się społecznie w Zarządzie Koła Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Nowym Mieście.

Służbę w Nowym Mieście pełnił w okresie 1938 – 1939.

Odnaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Zasługi za Dzielność, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę. Pośmiertnie mianowany do stopnia aspiranta.

aspirant Augustyn Krajnik



s. Augustyna i Anny, ur. 21 stycznia 1897 roku w Stenwałdzie (obecnie Słupnica gm. Biskupiec).

W Policji od 1922 roku, m.in. w Chojnicach. Pelplinie, Gniewie i Tczewie.

W latach 1927 – 1934 służbę pełnił w Nowym Mieście, w pionie śledczym. Odnaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Pośmiertnie mianowany do stopnia aspiranta. Dąb Pamięci asp. Augustyna Krajnika znajduje się przy Zespole Szkół Zawodowych w Kurzętniku.

aspirant Władysław Witkowiak



s. Wojciecha, ur. 24 stycznia 1895 roku w Sokolnikach Wielkich. W Policji od 1919 roku. Przez wiele lat służbę pełnił w dawnym woj. pomorskim, m.in. w Komendzie Policji w Nowym

Mieście. We wrześniu 1939 roku pełnił służbę na stanowisku Komendanta Policji w Brodnicy.

Pośmiertnie mianowany do stopnia aspiranta.

Dąb Pamięci asp. Władysława Witkowiaka znajduje się przy Zespole Szkół Podstawowej i Muzycznej w Nowym Mieście Lubawskim.

aspirant Piotr Lerek

s. Michała, ur. w 1890 roku we Wdzydzech Tucholskich, w Policji od 1920 roku. W 1939 roku służbę pełnił w Nowym Mieście. Pośmiertnie mianowany do stopnia aspiranta.

aspirant Jan Synoradzki

s. Piotra, ur. w 1891 roku w Berlinie. W Policji od 1920 roku. Pełnił ją m.in. w Nowym Mieście skąd w 1938 roku został przeniesiony do Komendy w Tczewie. Pośmiertnie mianowany do stopnia aspiranta.



mt. asp. Ludmiła Mroczkowska

Joanna Rogozińska z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie i funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji z Łodzi - to zwycięzcy II zawodów wytrzymałościowo – siłowych, które rozegrane zostały dwa dni temu na plaży miejskiej nad jeziorem Ukiel w Olsztynie.

Organizatorami zawodów byli policjanci Wydziału Kadr i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej, Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie oraz Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Olsztynie. Współorganizatorami tegorocznej edycji zawodów byli Warmińsko-Mazurski Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów oraz OSIR w Olsztynie.

Zmagania siłaczy!



W środę (28.08.2019r r.) na plaży miejskiej nad jeziorem Ukiel odbyły się II Zawody w konkurencjach wytrzymałościowo-siłowych, w których wzięło udział dwadzieścia dwuosobowych drużyn męskich, a także pięć par. Wśród startujących byli nie tylko warmińsko-mazurscy policjanci, ale również funkcjonariusze Policji z innych województw, a także przedstawiciele innych formacji mundurowych

Wsparli Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

Sportowa impreza rozpoczęła się od biegu charytatywnego na dystansie 1000 m.

Na starcie stanęło kilkadziesiąt osób.

W grupie biegaczy znaleźli się m.in. nadinsp. Tomasz Klimek- Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, naczelnicy wydziałów KWP w Olsztynie, policjanci i pracownicy policji naszego garnizonu. Uczestnicy biegu wsparli Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Na jej konto wpłynęło blisko 10 500 złotych.

Wśród kobiet najszybciej trasę biegu charytatywnego pokonała Daria Mirtęga z Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie, a kategorii mężczyzn zwyciężył - Damian Pietracyk z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie.



Wszyscy wyróżnieni otrzymali puchary oraz nagrody z rąk nadinsp. Tomasza Klimka - Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie oraz insp. Piotra Zabuskiego - Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie .

Upominkami oraz pamiątkowym medalem okolicznościowym podziękowano również wszystkim uczestnikom biegu.



Ekstremalne konkurencje w ekstremalnych warunkach pogodowych

Po zakończonym biegu rozpoczęły się zawody w konkurencjach wytrzymałościowo-siłowych.

Kobiety - zgodnie z regulaminem - startowały indywidualnie, mężczyźni w dwuosobowych grupach.

Uczestnicy walczyli w trzech konkurencjach siłowych i wytrzymałościowych. W pełnym słońcu, na rozgrzanym piasku i z kilogramami obciążenia zawodnicy dzielnie walczyli o punkty.

W kategorii kobiet na podium stanęły:

I miejsce - Joanna Rogozińska z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie

II miejsce - Karolina Jakubczak z Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie

III miejsce - Edyta Zalewska z Komendy Powiatowej Policji w Giżycku

W kategorii mężczyzn najlepsi byli:

I miejsce - funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji z Łodzi

II miejsce - żołnierze z 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej

III miejsce - funkcjonariusze Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie.



Wszyscy zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary oraz nagrody, które odebrali z rąk nadinsp. Tomasza Klimka – Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie, insp. Piotra Zabuskiego - Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie oraz Miłosza Słomińskiego z MIR-WIT Toyota Olsztyn.

Pamiątkowe dyplomy wręczył asp. szt. Piotr Krupiński z Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów, będącego współorganizatorem II edycji zawodów w konkurencjach wytrzymałościowo-siłowych.

Specjalne nagrody przekazał także Dowódca SPKP w Olsztynie - nadkom. Robert Paszkowski, który pogratulował wszystkim siły i hartu ducha. Do rąk wszystkich uczestników powędrowały także medale okolicznościowe.



Specjalne podziękowania

Serdecznie dziękujemy wszystkim za udział w sportowych zmaganiach. Dziękujemy także tym, którzy wsparli podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom Po Poległych Policjantach i publiczności, która zagrzewała zawodników do walki.

W sposób szczególny chcielibyśmy także podziękować partnerom, dzięki którym zawody mogły się odbyć: Miastu Olsztyn, Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Olsztynie, Centrum Rekreacyjno-Sportowemu Ukiel, Powiatowi Olsztyńskiemu, Lidze Obrony Kraju, firmom: MIR- WIT Toyota Olsztyn, Michelin, HES Wrocław, Agraf dystrybutorowi odzieży PromoStars, Fit King Catering, Biogenix, Jutrzenka Dobre Miasto, Tymbark, STM Group, Usługi Brukarskie Mirosław Pieciulko, Żarna, Thorn Fit, Fitmania Olsztyn.

Skrót informacji zamieszczonej na stronie internetowej <http://www.warmińsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/aktualnosci/61089,II-Zawody-w-konkurencjach-wytrzymałościowo-siłowych-juz-zanami.html>

Policyjny Klub Sportowy „MAZURY”

na 100-lecie powstania Policji Państwowej

Ostródzcy policjanci założyli Policyjny Klub Sportowy „MAZURY”. Inicjatywa jest formą uczczenia setnej rocznicy powstania Policji Państwowej.

Swoją działalnością Klub nawiązuje do najstarszych prosportowych organizacji, które z inicjatywy Komendy Głównej Policji w Warszawie od 1924 roku działały przy jednostkach Policji.

Celem działalności klubu jest m.in. podnoszenie sprawności fizycznej funkcjonariuszy policji oraz promocja Policji poprzez sport.

Patronat nad klubem objął Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie.

Nadkom. Marcin Danowski Komendant Powiatowy Policji w Ostródzie powiedział, że w klubie działa 15 różnych sekcji, i każdy znajdzie dla siebie coś odpowiedniego.

Powstały m.in. sekcje gier zespołowych, strzelectwa, taktyk i technik interwencji i sportów siłowych.

Pierwszym prezesem Policyjnego Klubu Sportowego „MAZURY” został oficer dyżurny KPP w Ostródzie nadkom. Mirosław Ostaszewski.

Aby należeć do stowarzyszenia trzeba będzie wypełnić specjalną deklarację członkowską, która zostanie umieszczona na stronie internetowej warmińsko-mazurskiej Policji.

Po akceptacji deklaracji przez zarząd klubu można będzie korzystać z tej formy działalności.

Informacje o działalności klubu można znaleźć na stronie internetowej <http://ostroda.policja.gov.pl/o15/policyjny-klub-sportowy>

Prezes klubu przedstawił Komendantowi Powiatowemu Policji w Ostródzie przedsięwzięcia zaplanowane przez członków klubu na drugie półrocze tego roku.

Nadkom. Mirosław Ostaszewski przekazał również statut Policyjnego Klubu Sportowego „MAZURY”.

Jedną z inicjatyw, którą już współorganizował Policyjny Klub Sportowy Mazury był I Turniej Nocny Piłki Nożnej o Puchar

Wójta Gminy Ostróda, który odbył się na „Orliku” w Samborowie.

W zmaganiach wzięło udział pięć drużyn.

Zwyciężyli zawodnicy z PAKI Samborowo, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna Best Classic Car.



Podstawowym celem działalności Klubu Sportowego „MAZURY” jest podnoszenie i rozwój sprawności fizycznej jego członków, doskonalenie uzdolnień i sprawności fizycznych oraz promowanie sportu, ratownictwa, rekreacji ruchowej oraz zdrowego stylu życia.

Zadaniem klubu jest również promowanie zawodu policjanta jako atrakcyjnego i konkurencyjnego na lokalnym rynku pracy.

Poprzez sport i rekreacje organizacja nawiązuje również do tradycyjnego wychowania w duchu patriotycznych wartości.

Maraton Ekstremalny Policji "HARDMAN 2019"

St. sierż. Rafał Syczew z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie wygrał tegoroczny Maraton Ekstremalny Policji pod nazwą "HARDMAN 2019". Tym samym powtórzył swój sukces pokazując, że prezentuje wysoką, i co równie ważne, stabilną formę. Na drugim stopniu podium stanął st. post. Kamil Mendelewski z Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie, a trzecie miejsce wywalczył sierż. Łukasz Wójcik z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

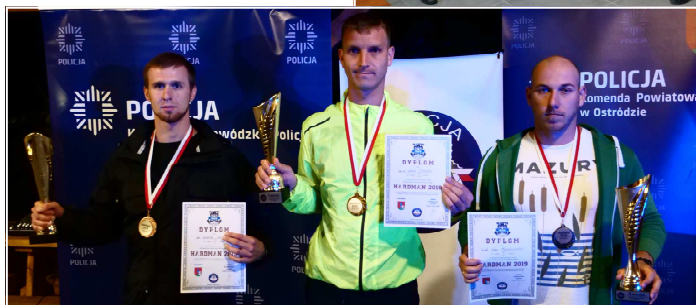
Organizatorem zawodów była Komenda Powiatowa Policji w Ostródzie we współpracy z Instytutem Bezpieczeństwa i Obrony Narodowej w Ostródzie.

Honorowy patronat nad imprezą objął Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie nadinsp. Tomasz Klimek. Maraton był jednym z przedsięwzięć zaplanowanym z okazji Setnej Roczniccy Powołania Policji Państwowej.

Maraton Ekstremalny Policji "HARDMAN 2019" odbył się po raz szósty. W tym roku ze swoimi słabościami zmierzyło się dziewięciu śmiałków.

Zawody odbyły się na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Bajka w Wałdowie. Sędzią Głównym zmagania był asp. Marek Olszewski, Kierownik Rewiru Dzielnicowych z KPP w Ostródzie.

Zawodnicy wystartowali po zapadnięciu zmroku i rozpoczęli rywalizację biegiem terenowym na dystansie 6 kilometrów. Aby zaliczyć tę konkurencję musieli przebiec trzy razy odległość od dwóch wyznaczonych punktów. Później przyszedł czas na zmagania w wodzie. Uczestnicy musieli dopłynąć w linii prostej od linii brzegowej Jeziora Drwęckiego do wyznaczonego punktu orientacyjnego na tym jeziorze, oddalonego od startu o około 850 m, i wrócić na miejsce zawodów. Każdy zawodnik miał przy sobie bojkę asekuracyjną oraz dodatkowo był indywidualnie obserwowany i oświetlany czasowo przez ratownika przygotowanego do ewentualnego udzielenia pomocy w sytuacji powstania jakiegokolwiek za-



grożenia życia lub zdrowia. W gotowości była też policyjna motorówka, która w każdej chwili mogła ruszyć z

pomocą.

W tym roku, z uwagi na złą pogodę, ze względów bezpieczeństwa, zawody zakończyły się na etapie dopłynięcia przez zawodników do punktu kontrolnego na wodzie.

Ze względu na burzę i silny wiatr przerwano maraton i przetransportowano uczestników na brzeg jeziora policyjną łódką. Decyzją sędziego głównego maratonu zwycięzców wyłoniono na podstawie analizy wyników biegu terenowego oraz na podstawie kolejności dopłynięcia do punktu kontrolnego.

Puchary, medale, gadżety i dyplomy gratulacyjne za udział w przedsięwzięciu- w imieniu Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie nadinsp. Tomasza Klimka- wręczył Komendant Powiatowy Policji w Ostródzie nadkom. Marcin Danowski.

Nadinspektor Tomasz Klimek zaprosił uczestników maratonu do KWP w Olsztynie, gdzie w czasie uroczystego spotkania podziękował im osobiście za udział w zawodach oraz wręczył nagrody pieniężne
st. post. Kamilowi Mendelewskiemu z KPP Szczytno,
st. sierż. Rafałowi Syczewowi z KPP Mrągowo,
asp. Michałowi Przybyłkowi z KPP Ostróda,
podinsp. Marcinowi Romanow z KWP Olsztyn,
asp. Michałowi Jencykowi z KPP Ostróda,
sierż. Łukaszowi Wójcikowi z KMP Olsztyn
oraz st. sierż. Kornelowi Salaburze z KPP Ostróda.



Uratowali życie niedoszłemu samobójcy, który podciął sobie żyły. Ich profesjonalna pomoc przedmedyczna była na tyle skuteczna, że mężczyzna nie wykrwawił się na śmierć.

Mowa o dwóch policjantach z KMP w Olsztynie -

Rafale Wolskim oraz Wojciechu, którego nazwiska nie podajemy z uwagi na to, że chce pozostać anonimowy.

O przeprowadzeniu przez nich interwencji z podziwem wypowiadali się nie tylko policjanci, ale ratownicy medyczni z całej Polski.

Bożena Przyborowska rozmawiała z funkcjonariuszami, pytając ich m.in. o to, jak przebiegała ta interwencja, i co zadecydowało o jej powodzeniu?

Doceniono ich interwencję!

- Uratowaliście życie niedoszłemu samobójcy.

Przeprowadziliście interwencję w sposób tak profesjonalny, że dobrze pisało o was wielu policjantów i innych osób ze służb mundurowych. O jakiej interwencji mówimy? Kto, gdzie, kiedy i do czego was wezwał?

Rafał - Pełnimy na co dzień służbę wywiadowczą. Około północy dyżurny poinformował nas o mężczyźnie z podciętymi żyłami.

Wojtek - Akurat byliśmy w pobliżu, bo parę minut wcześniej zostaliśmy wezwani alarmowo do innego zdarzenia, jako wsparcie dla patrolu z Olsztynka. I w trakcie przejazdu dostaliśmy komunikat o leżącym, zakrwawionym mężczyźnie, który podciął sobie żyły.

Rafał - Udaliśmy się na miejsce.

Pod wskazanym adresem nikogo nie zastaliśmy.

Wojtek na jednej z pobliskich klatek schodowych zauważył plamy krwi świadczące o tym, że to prawdopodobnie tam doszło do zdarzenia. Usłyszeliśmy też rozmowy zaniepokojonych osób.

Wojtek - Słysząc było krzyki młodej kobiety. Im wyżej wchodziliśmy, tym więcej krwi było na podłożu.

Rafał - w związku z tym, że mieliśmy informację, iż była to próba samobójcza, byliśmy przygotowani na podjęcie ewentualnych działań.

Na ostatnim piętrze zobaczyliśmy grupę osób i mężczyznę, który siedział na schodach. Był blady, lejący się, na pograniczu utraty przytomności. Są to pierwsze objawy rozwijającego się wstrząsu hipowolemicznego.

Krwawił z tętnicy promieniowej. Krwawienie to łatwo odróżnić od krwawienia żylnego poprzez żywoczerwony kolor krwi, która wypływa w sposób ciągły lub tryskającym przerywanym strumieniem.

Ze względu na sytuację, zdecydowaliśmy się w pierwszej kolejności na zaopatrzenie mężczyzny poprzez założenie stazy taktycznej (rodzaj opaski uciskowej stosowanej do tamowania masywnych krwotoków).

Wojtek mnie zabezpieczał, a ja mogłem w sposób bezpieczny udzielić pomocy temu mężczyźnie.

Byliśmy tylko we dwóch, nie wiedzieliśmy też, czy za chwilę nie będziemy musieli używać środków przymusu bezpośredniego wobec innych uczestników interwencji, ponieważ znajdowali się pod znacznym wpływem alkoholu, i panowało tam wielkie zamieszanie.

Na schodach leżały porozrzucone kawałki szkła.

Nie wiedzieliśmy, czy uczestnicy interwencji za chwilę nie będą wrogo nastawieni w stosunku do nas.

W przypadku gdyby wystąpiło jakiekolwiek zagrożenie dla nas, mężczyzna był już wstępnie zaopatrzony, a my mogliśmy, w zależności od rozwoju sytuacji, podejmować dalsze działania.

Gdy sytuacja była już opanowana, rany cięte zlokalizowane na przedramieniu zabezpieczyliśmy poprzez użycie opatrunku osobistego typu izraelskiego. Posiada on specjalną klamrę, która wytwarza ucisk w miejscu krwotoku. Ten opatrunek zabezpiecza ranę przed wtórnymi urazami oraz drobno-ustrojami.

- Mówił pan, że wziął na interwencję stazę taktyczną i opatrunek osobisty typu izraelskiego. Te akcesoria są na wyposażeniu każdego policjanta z patrolu?

Rafał- Niestety, my, jako służba patrolowa, nie posiadamy tego typu wyposażenia. Dzięki temu, że miałem prywatny sprzęt, to potrzebujący pomocy mężczyzna, który był w bezpośrednim zagrożeniu życia, został zaopatrzony w sposób skuteczny- zgodnie z obecnie obowiązującymi na świecie wytycznymi. Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego, tak zaopatrzonego mężczyznę przetransportował go do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie.

-Jak wygląda takie standardowe wyposażenie osobiste policjanta?

Rafał- Na wyposażeniu naszego wydziału jest torba ratownicza w specyfikacji R0. Ze względu na jej rozmiar nie jest możliwym zabieranie jej na interwencję.

My, policjanci służby patrolowej w całej Polsce, na wyposażeniu standardowym nie posiadamy Indywidualnych Pakietów Medycznych, które są już standardem w służbach mundurowych za granicą. Posiadają je wyłącznie wydziały realizacyjne. Niektórzy policjanci dysponują opatrunkiem osobistym typu W. Jest to przestarzały opatrunek- krótki kawałek bandaża z gazą. Za jego pomocą nie jest możliwe powstrzymanie masywnego krwawienia. Daje on złudne poczucie bezpieczeństwa.

Warto osobiście porównać opatrunek osobisty typu W i Izraelskiego, a potem samemu wyciągnąć wnioski.

Czas na powstrzymanie masywnego krwawienia wynosi od 3 do 5 minut. W przeciwnym razie może zakończyć się to zgonem poszkodowanego. Trzeba działać szybko, zdecydowanie, i w sposób maksymalnie skuteczny.

Posiadany sprzęt może zadecydować o życiu lub śmierci policjanta lub osoby której będzie udzielał pomocy.

- Uratowaliście mężczyznę życie. Czy przechodziliście jakieś specjalne szkolenia z zakresu ratownictwa?

Rafał- W przyszłym roku będę absolwentem studiów o kierunku Ratownictwo Medyczne. Tam poszerzam swoją wiedzę i doświadczenie z zakresu ratownictwa. Odbynam również wolontariat w Klinicznym Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Szpitalu MSWiA w Olsztynie. Ponadto jestem związany z olsztyńskim WOPRem. W okresie letnim mam okazję pełnić również służbę w policyjnych wodniakach na jeziorze Ukiel.

Podczas pełnienia służby w Policji ukończyłem kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy przedmedycznej.

Stale się doszkalamy.

Z inicjatywy Pana insp. Piotra Zabuskiego Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie przy współpracy z asp. Rafałem Czerniewskim z Wydziału Kadr i Szkolenia KMP Olsztyn zorganizowaliśmy warsztaty doszkalające z zakresu udzielania pomocy medycznej dla olsztyńskich wywiadowców.

Wojtek – Mieliliśmy również wiele szkoleń tak zwanych wewnętrznych, których celem było właśnie podniesienie wiedzy i umiejętności udzielania pomocy przedmedycznej.

Proces szkolenia w Policji pozwala na to, żeby na przykład umieć rozróżnić rodzaje krwawień- czy są one tętnicze, jak było w przypadku tego mężczyzny, który próbował odebrać sobie życie, czy też żylny, oraz żeby umieć zaopatrzyć tego typu rany. Nawet bez specjalistycznego sprzętu, który tu został użyty, jest możliwość zatamowania krwawienia, może nie aż w tak skuteczny sposób, jak było tym przypadku, ale uczymy się, jak pomagać skutecznie, nawet w zaimprovizowany sposób, aby utrzymać pacjenta przy życiu do czasu przyjazdu karetki.

- Panie Wojtku, myślę, że ma Pan duży komfort jadąc na interwencję z osobą, która ma wiedzę, umiejętności i sprzęt potrzebny do ratowania życia innego człowieka, czy też kolegi z patrolu?

Wojtek - Oczywiście, że tak!

Po pierwsze jest komfort, bo wiadomo, że interwencja będzie przeprowadzona skutecznie, a po drugie, idąc na jakąkolwiek interwencję z osobą, która ma przeszkolenie, jak Rafał, czuję się bezpieczny, bezpieczny o swoje życie i zdrowie. Wiem, że w razie potrzeby uzyskam na czas fachową pomoc.

Rafał- Przede wszystkim, to wiedza odgrywa kluczową rolę. Uzupełnieniem jest dobry sprzęt, który w takich sytuacjach jak ta, pozwala na skuteczne działania.

My, jako wywiadowcy, jesteśmy w pierwszej kolejności wysłani do trudnych interwencji takich jak m.in. próby samobójcze. Mamy też do czynienia z osobami, które uczestniczyły w bójkach, pobiciach, często z użyciem niebezpiecznych narzędzi. W wyniku takich zdarzeń, osoby poszkodowane są osobami „urazowymi”, mogącymi znajdować się w stanie zagrożenia życia.

Zdarzały się interwencje, gdzie istniało ryzyko, że sprawcy posiadają broń palną.

Musimy być przygotowani na wszystko.

Podkreślę raz jeszcze, że kluczową rolę odgrywa tutaj wiedza, jednakże, aby działać w sposób efektywny, potrzebne są również do tego narzędzia.

Śledząc portale społecznościowe skupiające policjantów zauważyłem wzrost świadomości funkcjonariuszy, którzy uzupełniają sprzęt medyczny we własnym zakresie.

- Z Pana wiedzy i doświadczenia, co powinien posiadać każdy policjant, udzielający pomocy przedmedycznej?

- W IPMED czyli indywidualnym pakiecie medycznym powinna znaleźć się staza taktyczna, opatrunek osobisty typu izraelskiego, opatrunek hemostatyczny (pozwalający na zaopatrzenie masywnych krwotoków np. z tętnicy szyjnej) oraz opatrunek przeznaczony do opatrywania otwartych ran klatki piersiowej np. rany postrzałowej lub klutej.

Są to ogólnoświatowe standardy.

Byłoby super, gdybyśmy podczas pełnienia służby mieli do dyspozycji urządzenia typu AED czyli automatyczny defibrylator.

Dość często zdarzają się interwencje z osobami nieprzytomnymi. Jadąc na miejsce, nigdy nie wiemy, co nas spotka. Osobiście znam parę przypadków, gdzie policjanci służby patrolowej resuscytowali osoby z Nagłym Zatrzymaniem Krążenia- z różnym skutkiem.

Posiadanie takiego urządzenia, które jest proste w obsłudze, z pewnością przyczyniłoby się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa.

Bardzo często na miejscu zdarzenia jesteśmy przed Pogotowiem Ratunkowym, a w takich przypadkach, o których rozmawiamy, każda minuta jest na wagę złota.

Również w przypadku osób podtopionych, urządzenie to odgrywa kluczową rolę w ratowaniu życia.

- A ile to wszystko kosztuje?

- To są duże koszty.

Nowoczesna medycyna niestety kosztuje.

Opatrunek izraelski w zależności od producenta to koszt w granicach 50-100 zł, staza około 150 zł.

Cena AED renomowanych producentów zaczyna się od około 4500 złotych.

Mamy przeszkolonych funkcjonariuszy, świetnych fachowców, niestety, musimy mieć świadomość, że bez odpowiednich narzędzi, ich działania będą ograniczone.

Część wywiadowców oprócz warsztatów, o których mówiliśmy, miała okazję brać udział w zajęciach, które udało się zorganizować przy współpracy z podkom. Rafałem Melerem z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, który jest również Ratownikiem Medycznym. Mieli oni okazję zapoznać się z najnowszym sprzętem oraz sprawdzić się w różnych symulacjach.

Uważam, że poziom wiedzy moich kolegów z zespołu wywiadowczego i zespołu policji wodnej z zakresu udzielania pomocy przedmedycznej stoi na wysokim poziomie.

- A wracając do waszej interwencji- co czuliście po jej zakończeniu, wiedząc, że uratowaliście człowieka życie?

- **Wojtek** – satysfakcję! Miło nam było również z tego powodu, że tak dużo osób to doceniło.

Rafał – Zdjęcie z tej interwencji trafiło na portale społecznościowe dla policjantów oraz ratowników medycznych.

Nasza interwencja spotkała się z bardzo pozytywnym odzewem. Skontaktował się ze mną doświadczony Ratownik Medyczny, który zaproponował, że wymieni mój zużyty sprzęt. To było miłe z jego strony.

Takie zachowanie traktuję, jako sposób uznania za wykonaną pracę.

Nie spodziewaliśmy się, że nasza interwencja spotka się aż z takim odzewem. Że ludzie docenią naszą pracę.

To nas bardzo cieszy!

Z podobnymi interwencjami na co dzień spotykają się policjanci w całej Polsce.

Polska Policja XXI wieku zmienia swoje oblicze, jest nowoczesną formacją. Wśród nas jest duże grono specjalistów, ludzi wykształconych, profesjonalistów, którzy udzielają pomocy potrzebującym w sposób fachowy. Dobrze by było, gdyby można jeszcze ułatwić ich pracę poprzez danie im dobrego sprzętu specjalistycznego.

Mam nadzieję, że w przyszłości tak się stanie.



Uratowała życie młodej kobiecie Zdążyli na czas!

Dwaj szczycieńscy policjanci, dzięki swojej spostrzegawczości oraz posiadanym umiejętnościom udzielania pierwszej pomocy, uratowali życie młodej kobiecie, która próbowała odebrać sobie życie.

Okolo godziny 12.30 oficer dyżurny szczycieńskiej jednostki otrzymał zgłoszenie z treści którego wynikało, że 30-letnia kobieta chce targnąć się na życie.

Policjant natychmiast skierował na miejsce patrol w składzie: sierż. Maciej Wadas oraz sierż. Adrian Kossakowski.

Podczas patrolowania miejsca, w którym mogła przebywać kobieta, funkcjonariusze zauważyli przy pniu drzewa sylwetkę osoby w pozycji pólśiedzącej. Natychmiast podbiegli do niej, zdejmując pasek z jej szyi.

Na miejsce wezwano karetkę pogotowia. Z uwagi na słabo wyczuwalny puls, kobietę ułożono w pozycji bocznej ustalonej, i do czasu przyjazdu ratowników monitorowano jej funkcje życiowe.

W sytuacjach, w których policjanci ratują ludzkie życie, liczy się szybkie, profesjonalne działanie. Każdemu takiemu zdarzeniu towarzyszą duże emocje, ale jak mówią policjanci, adrenalina dodaje im wtedy sił i pomaga skoncentrować się na działaniu. Z jednej strony czują napięcie i stres, ale jednocześnie radość i satysfakcję, że zdążyli i pomogli drugiemu człowiekowi.

aw

Wywrócił się na skuterze wodnym - uratował go policjant!

Funkcjonariusz, będący po służbie nad Jeziorem Ukiel, rzucił się do wody, aby ratować mężczyznę, który uległ wypadkowi na skuterze. Olsztyński wywiadowca wezwał pomoc i utrzymywał poszkodowanego na powierzchni wody do czasu przyłynięcia WOPR-u i policyjnych wodniaków. Mężczyzna z podejrzeniem urazu kręgosłupa trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło około godziny 15.00.

Spacerujący chodnikiem olsztyński wywiadowca zauważył, że niedaleko brzegu wywrócił się skuter, a jego kierujący wpadł do wody i się nie rusza. Funkcjonariusz natychmiast wskoczył do jeziora, by udzielić mu pomocy.

Mężczyzna był przytomny, ale nie był w stanie się poruszyć.



Policjant utrzymywał poszkodowanego w bezpiecznej pozycji, jednocześnie wzywając na miejsce niezbędne służby.

Po kilku minutach podpłynęli ratownicy WOPR-u i policyjni wodniacy. Mężczyzna został przełożony na deskę i prze-transportowany karetką do szpitala z podejrzeniem urazu kręgosłupa.

MP



Elbląski policjant wyróżniony przez Komendanta Głównego i Komendanta Wojewódzkiego Policji

Uratował tonące dzieci!

St. sierż. Artur Ponichtera, policjant z Elbląga uratował dwóch kilkuletnich chłopców, którzy wpadli do wody podczas spływu kajakowego w Tajlandii. Funkcjonariusz był tam z żoną na wakacjach. Został wyróżniony przez Komendanta Głównego Policji.

Niewiele brakowało, a dla turystów wymarzone wakacje w Tajlandii skończyłyby się tragedią. Na szczęście nie dopuścił do tego elbląski policjant.

St. sierż. Artur Ponichtera pod koniec czerwca przebywał nad tropikalną rzeką Sok w Tajlandii. Był tam z żoną na wakacjach. W pewnym momencie zauważył, jak płynący rzeką kajak z dwoma chłopcami wywraca się, a oni wpadają do wody. Bez wahania wskoczył do rzeki.

Jednego z chłopców wyciągnął spod kajaka, drugie dziecko uwolnił z chaszczy. Obydwu bezpiecznie odholował na brzeg. Dzięki szybkiej reakcji policjanta nikt nie odniósł żadnych obrażeń i skończyło się głównie na strachu.

Po urlopie funkcjonariusz wrócił do Polski i do swojej macierzystej jednostki w Elblągu. Nikomu nie opowiedział nic na temat tego, co się stało nad rzeką w Tajlandii, i nikt by się o tym nie dowiedział, gdyby nie to, że do KGP wpłynął e-mail z wyrazami wdzięczności i uznania od jednego z rodziców uratowanego chłopca.

Komendant Główny Policji postanowił wyróżnić funkcjonariusza listem gratulacyjnym i nagrodą pieniężną.

Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie także wyróżnił i uhonorował elbląskiego funkcjonariusza okolicznościowym medalem.

Uroczyste spotkanie miało miejsce 17 sierpnia w Komendzie Miejskiej Policji w Elblągu.

W imieniu Komendanta Głównego Policji gratulacje i wyróżnienie st. sierż. Arturowi Ponichterze wręczył insp. Arkadiusz Sylwestrzak I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

St. sierż. Artur Ponichtera w Policji służy od 7 lat, pracując na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców Elbląga w Referacie Patrolowo – Interwencyjnym Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.

Sierż. Tobiasz Wiśniewski - olsztyński policjant, po służbie



interweniował w mieszkaniu jednego z sąsiadów, z którego wydobywał się dym.

Zapaleniu uległ garnek na kuchence. Przebywający w pomieszczeniu nietrzeźwy mężczyzna zasnął. Sprawdzenie w policyjnych systemach

wykazało, że był on poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości.

Dzięki postawie policjanta nikomu nic się nie stało. Lekkoomyślność i brak rozważności mogą jednak skutkować poważnym zagrożeniem dla życia i zdrowia innych osób oraz odpowiedzialnością karną dla jego sprawcy.



- „Znając dokładnie tragiczne losy funkcjonariuszy, chcę pomóc w krzewieniu pamięci o nich. Przecież są wśród nich i tacy, którzy nie mieli i nie mają rodzin, czy bliskich, którzy mogliby zachować ich od zapomnienia.

Jakiś czas temu walczyłam o życie ... Udało mi się...

Dlaczego właśnie MI się udało? Może właśnie po to, może dlatego jestem, może to jest właśnie moje zadanie.... Nietatwe zadanie, ale jakże dające wiele sił, satysfakcji i motywacji...” - powiedziała

asp. sztab. Aneta Lichota z Wydziału Wywiadu Kryminalnego KWP w Olsztynie, która z okazji 100-lecia powstania Policji Państwowej napisała książkę pt.

Policja Państwowa na północnych obrzeżach II Rzeczypospolitej”.

Zachować od zapomnienia

Bożena Przyborowska: Skąd pomysł na napisanie książki o historii Policji Państwowej?

Aneta Lichota: Wszystko zaczęło się bardzo zwyczajnie. Ponad rok temu nasz Naczelnik mł. insp. Marcin Radtke na odprawie w wydziale przekazał informację, i przypomniał, że zbliża się 100 rocznica powstania Policji Państwowej. W związku z tym, każdy może zaprezentować swój pomysł w taki sposób, aby godnie uczcić tę uroczystość. Wszyscy mogliśmy się zastanowić. Pojawiło się kilka pomysłów, tak samo, jak chęć współpracy, być może z kimś z poza wydziału. W efekcie jednak wszystko gdzieś się rozmyło i wydawało się, że nic już z tego nie będzie.

Ja jednak zbierałam różne materiały dotyczące początków Policji Państwowej i nie chciałam tak tego zakończyć. Ogólne informacje zatem już miałam, ale pojawił się pomysł, żeby zawęzić swoją pracę do naszych terenów, które zostały przyłączone do Polski, a obecnie znajdują się w granicach administracyjnych naszego województwa. Stwierdziłam, że trudno, spróbuje sama coś zrobić, bo dlaczego nie? Przyznam się, że nie było to łatwe zadanie.

- Gdzie szukałaś materiałów? Do jakich źródeł docierałaś?

- Z początku oczywiście szukałam informacji w Internecie, tu znalazłam ogólną wiedzę. Szukałam jakichś materiałów w antykwariatach, książek. Dzwoniłam po wydawnictwach i zamawiałam od nich interesujące mnie publikacje. Ktoś mi podpowiedział, że więcej informacji może być w archiwach państwowych.

Życzliwe mi osoby skontaktowały mnie także z różnymi osobami, które mogły posiadać interesujące mnie materiały.

W Internecie niestety niewiele było informacji dotyczących naszych terenów.

Z czasem zaczęłam docierać do coraz ciekawszych informacji, dzięki właśnie archiwom państwowym, jak też zbiorom prywatnym mojej koleżanki z wydziału, która obecnie jest już na emeryturze, Ewie Łapińskiej, ale także insp. Jacka Drozdowskiego – Komendanta Powiatowego z Nowego Miasta Lubawskiego. Cieszyłam się, że docieram do coraz to nowych informacji i to mnie motywowało do dalszej pracy.

- Jak wyglądał proces twórczego pisania? Jak udało się to pogodzić z pracą i obowiązkami rodzinnymi?

- Informacje zbierałam kilka miesięcy, nie były ogólnie dostępne, trzeba było pogodzić obowiązki służbowe i rodzinne. Im mniej czasu miałam, tym bardziej musiałam go racjonalnie planować i dzielić, przynajmniej tak się starałam.

Kiedy obejrzałam zgromadzone materiały, wiedziałam już jaki kształt to wszystko przybierze.

Przy okazji Świąt Bożego Narodzenia usiadłam do pisania i zaczęło się. Potrafiłam pisać od rana, przez cały dzień, do 4 rano. Chciałam jak najszybciej przelać na papier, czy do komputera swoje myśli.

Na stole stał karton soku i tak potrafiłam przeżyć cały dzień, zapominając o obiedzie i kolacji. Dobrze, że moja mama zaczęła mnie pilnować, żebym nie zapędziła się i po prostu zajęła się w tym czasie domem i moimi synami.

Na szczęście są już na tyle duzi, że nie potrzebują mojej permanentnej opieki. Starszy już studiuje, a młodszy obecnie dostał się do liceum.

Nie mogłam przestać pisać, posiadałam informacje, których nigdzie nie można było znaleźć, pisałam jak w transie. Nie wiem kiedy minęły święta i Nowy Rok. Zaraz na początku roku praca zawierała najważniejsze informacje, jeszcze nie była oszlifowana, była bardzo „surowa”, ale już istniała.

- Czy w związku z poznawaniem wielu tragicznych historii przedwojennych policjantów udzielały się tobie te emocje, uczucia?

- Po pierwsze nie mogłam uwierzyć, że tak ciężko było mi znaleźć nazwiska, czy jakiegokolwiek informacje o policjantach z okresu II RP służących w Działdowie czy Nowym Mieście. Postanowiłam wtedy, że będę ich szukać, drążyć, że nie mogą pozostać w zapomnieniu.

Czytając historię rodziny Ewy Łapińskiej, czytając ich Księgę Wspomnień, płakałam, niedowierzałam, wyobraźnia nie dała mi spać tej samej nocy ... I to uczucie bólu i niesprawiedliwości..., ale i podziw oraz pytania: Jak oni dali radę, tak przecież wiele wycierpieli, jak przeżyli? To niewiarygodne i straszne zarazem. Wtedy powiedziałam sobie, że o tych dzielnych ludziach, o policjantach, ich rodzinach po prostu trzeba głosić, mówić, pisać, bo mieli pozostać w zapomnieniu na obcej ziemi.

- Piszesz, śpiewasz, uprawiasz sport, wygrywasz konkurs literacki. Ostatnio pokazałaś, że potrafisz również wziąć ołówek do ręki i narysować portret. Bohaterem Twojej pracy jest Heliodor Gruszczyński, przedwojenny policjant, który 7 lutego został patronem KWP w Olsztynie. Skąd pomysł na zrobienie portretu?

- Miałam tylko jedno zdjęcie naszego patrona nadkom. Heliodora Gruszczyńskiego, jednak nie do końca podobala mi się jego jakość. Owszem, to szczęście, że w ogóle wiadomo, jak wyglądał, ale to nie było to, co mnie satysfakcjonowało. Od dziecka rysowałam, więc zwyczajnie wzięłam ołówek do ręki i zaczęłam kreślić, szkicować, nie bardzo zastanawiałam się nawet, jak mi wyjdzie. Po prostu chciałam spróbować, przecież nikt oprócz mnie nie musiał tego oglądać. Wyszło jak wyszło, ale i tak wolę taką wersję portretową.

- Czy po napisaniu pracy czujesz się usatysfakcjonowana, czy też pojawił się pewien niedosyt?

- Oczywiście byłam i jestem przeszczęśliwa, bo nawet nie zakładałam takiego rezultatu. Dzięki temu, że moi przełożeni uwierzyli we mnie i dali mi taką możliwość, to powstała właśnie taka publikacja.

Nie zaprzestałam swoich poszukiwań i przeglądania różnych archiwów. Wiem już, jak się w tej materii poruszać, już nie chodzę po omacku, jak dziecko we mgle.

Postawiłam sobie za cel odnaleźć jak najwięcej informacji, szczególnie o policjantach, którzy „utknęli” na starych, archiwalnych kartach. Oni tworzyli Policję Państwową w bardzo trudnych warunkach, żyjąc ideałami i przestrzegając zasad etyki zawodowej, a tak naprawdę niewiele osób zna ich nazwiska, jeśli w ogóle zna.

Ten swój niedosyt rekompensuję kolejnymi poszukiwaniami i kolejnymi, nowymi informacjami.

- Poznałaś wiele tragicznych historii policjantów i ich rodzin. Zobaczyłaś również z jaką determinacją rodziny przedwojennych policjantów walczą o to, aby pamięć o ich przodkach nie zginęła. Czy poznawanie tej historii ma jakiś wpływ na Twoje życie, na inne – być może spojrzenia na teraźniejszość, na służbę w Policji?

- Pojawiające się refleksje nad losami naszych przodków – policjantów, wyhamowują człowieka w pędzie dnia codziennego.

Dzisiejsza służba jest inna, żyjemy w innych czasach.

Bardzo podziwiam rodziny w ich dążeniach do prawdy, za walkę o swoją historię.

Wiele historii nie zakończyło się szczęśliwie, dlatego dopóki my żyjemy i członkowie rodzin tych policjantów, to pamięć nie zaginie, nie może. Dalej zapisujemy wspólną historię, jako Korpus, czy naród.

Znając dokładnie tragiczne losy funkcjonariuszy, chcę pomóc w krzewieniu pamięci o nich. Przecież są wśród nich i tacy, którzy nie mieli i nie mają rodzin, czy bliskich, którzy mogliby zachować ich od zapomnienia.

Jakiś czas temu walczyłam o życie ... Udało mi się...

Dlaczego właśnie MI się udało? Może właśnie po to, może dlatego jestem, może to jest właśnie moje zadanie....

Nielatwe zadanie, ale jakże dające wiele sił, satysfakcji i motywacji...

Spełnili marzenie Mateusza

Szczygieńscy policjanci pomogli spełnić marzenie 7-letniego Mateusza, którego największym pragnieniem jest nosić w przyszłości policyjny mundur. Realizacja marzenia odbyła się na „Pikniku Służb Mundurowych”, który miał miejsce w ostatni dzień imprezy pod nazwą „Dni i Nocy Szczytnej”.

7-letni Mateusz, mieszkaniec powiatu pruszkowskiego, od zawsze mówił, że jak dorośnie to będzie policjantem. Na dowód tego, że poważnie myśli o zawodzie policjanta jest fakt, że już teraz posiada „mundur” policyjny. Podczas odbywających się „Dni i Nocy Szczytnej” adept na przyszłego policjanta patrolował ulice strzegąc bezpieczeństwa przebywających na imprezie osób. Ubrany w mundur oraz „wyposażony w broń” obserwował, czy nikt nie łamie prawa. Dodatkowo chcąc zgłębić tajniki pracy policyjnej rozmawiał z funkcjonariuszami policji, którzy zabezpieczali odbywającą się imprezę masową.

Jednakże to ostatni dzień „Dni i Nocy Szczytnej” okazał się najszczęśliwszym dniem dla Mateusza. Wtedy to, podczas „Pikniku Służb Mundurowych”, który zorganizowany został m.in. przez Komendę Powiatową Policji w Szczytnie, miał okazję usiąść za kierownicą oznakowanego policyjnego motocykla oraz radiowozu. Mama Mateusza powiedziała, że tego dnia jej syn był najszczęśliwszym dzieckiem na świecie, za co na łamach 30. Numeru „Tygodnika Szczytno” podziękowała szczygieńskim policjantom.

Komendant Powiatowej Policji w Szczytnie – insp. Radosław Drach postanowił spełnić jeszcze jedno życzenie chłopca. Zaprosił go do jednostki policji, którą 7-latek, w obecności policjantki kom. Anety Chorośzewskiej-Bobińskiej zwiedził, poznając miejsca pracy policjantów oraz sprzęt policyjny wykorzystywany w codziennej służby funkcjonariuszy.



Dodatkowo kom. Aneta Chorośzewska-Bobińska opowiedziała chłopcu o szczególnej pracy policjantów oraz przeznaczeniu Przyjaznego Pokoju Przesłuchań. Z kolei dzielnicowy - asp. szt. Dariusz Berendt opowiedział o pracy dzielnicowego, jako policjanta pierwszego kontaktu.

Z urządzeniami zainstalowanymi i wykorzystywanymi w radiowozie zapoznał chłopca mł. asp. Michał Szynaka.

To właśnie możliwość włączenia sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych w radiowozie sprawiła chłopcu największą frajdę. Mateusz mógł poczuć się jak prawdziwy policjant.

W czasie wizyty podinsp. Arkadiusz Napiórkowski zachęcał Mateusza, aby ten realizował swoje marzenia i stał się w przyszłości policjantem.

Brąz na Mistrzostwach Polski

Asp. Andrzej Mankow z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie zdobył brązowy medal na III Mistrzostwach Polski w Siatkówce Plażowej Służb Mundurowych – Twierdza Przemyśl 2019, które pod koniec lipca odbyły się w Przemyślu.

- „Pragnę podziękować Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Olsztynie za udzielenie zgody na udział w zawodach oraz przewodniczącemu Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów za udzielone wsparcie” – powiedział Andrzej Mankow.

W weekend (27-28.07.2019) w Przemyślu odbyły się III Mistrzostwa Polski w Siatkówce Plażowej Służb Mundurowych – Twierdza Przemyśl 2019. Turniej został wpisany do kalendarza Polskiego Związku Piłki Siatkowej, a zarząd PZPS przyznał turniejowi status Mistrzostw Polski Służb Mundurowych w Siatkówce Plażowej.

Otwarcia Turnieju dokonał Prezes PZPS Jacek Kasprzyk.

W Mistrzostwach wystartowały 23 zespoły różnych służb, w tym policjanci z całej Polski, między innymi z KMP w Olsztynie, i Gliwicach oraz komendy powiatowej Policji w Lublińcu.

W opinii obserwatorów faworytem tegorocznych mistrzostw była para Andrzej Mankow i Błażej Masłowski, którzy grając na ubiegłorocznych mistrzostwach w parze z innymi partnerami zajmowali najwyższe miejsca na podium.

W tym roku postanowili połączyć swoje siły i zagrać w jednym duecie.

Poziom zawodów był bardzo wysoki i wyrównany. Podczas dwóch dni zmagania turniejowych obecni byli siatkarze ze "Złotej Drużyny Wagnera" (Mistrzowie Świata 1974 i Mistrzowie Olimpijscy 1976): Tomasz Wójtowicz, Marek Karbarz, Włodzimierz Stefański, Mirosław Rybaczewski oraz Ireneusz Mazur (obecny komentator POLSAT SPORT, były

trener reprezentacji Polski oraz trener Mistrzów Świata Juniorów), a także Marcin Kmita - Dyrektor POLSAT SPORT.



Po dwudniowych zmaganiach Andrzej Mankow z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie wraz z kolegą Błażem Masłowskim żołnierzem XI Mazurskiego Pułku Artylerii wywalczyli brązowy medal.

- „Pragnę podziękować Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Olsztynie za udzielenie zgody na udział w zawodach oraz przewodniczącemu Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego

NSZZ Policjantów za udzielone wsparcie” – mówił po zawodach Andrzej Mankow.

Zwycięzcą mistrzostwa została para w składzie Bartłomiej Baniak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Strzelcach Opolskich i Marcin Melnarowicz z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu.

Mistrzostwa zorganizowane zostały przez Regiony Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji IPA: Bieszczadzki i Przemyski oraz Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Funkcjonariuszy Straży Granicznej przy BiOSG.



INFORMATOR KWP w Olsztynie

WYDAWCA - KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI W OLSZTYNIE

REDAKTOR NACZELNY DWUTYGODNIKA PT. „INFORMATOR KWP w Olsztynie” - BOŻENA PRZYBOROWSKA

TELEFON: 89 - 5 22 - 5 4 - 4 1; e-mail bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Wszystkie numery „Informatorów” dostępne są na stronie
<http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/wolnytekst/157,Gazetka-Informator.html>